

Teresa Chynczewska-Hennel

University of Białystok, Poland

ORCID: 0000-0002-9847-4540

„*lungit et sociat* jedne członki i serca z dawności naszych” – o unii hadziackiej w 360 rocznicę. O unii hadziackiej raz jeszcze¹

„*lungit et sociat* jedne członki i serca z dawności naszych” – about the Union of Hadiach on Its 360th Anniversary

Abstract

The title of the article was taken from a letter written by a group of senators and sent on May 17, 1657, to Bohdan Khmelnytsky. The letter expresses the hope that Khmelnytsky together with the Zaporozhian army will support a reunion with the Republic of Poland. Also in other contemporary sources, we talk about connecting and uniting, about the Christian community. The author also recalls a book titled *350th anniversary of the Union of Hadiach (1658–2008)*, edited by T. Chynczewska-Hennel, P. Kroll, and M. Nagielski (Warsaw 2008). This collection of post-conference articles is a synthetic account of the results of a historical research carried out by scientists from Poland, Ukraine, Russia, Lithuania, Italy, Canada, and France. All researchers combine topics related to the history of the Union of Hadiach. The problem of the Union of Hadiach is connected to many issues referred to in the article but above all with the fundamental issue: linking the history of Ukraine with the political goals of Russia.

Keywords: Commonwealth of Two or Three Nations, Bohdan Khmelnytsky, Iwan Wyhowski, History of Ukraine, Union of Hadiach.

Tytuł niniejszego artykułu zaczerpnięty został z listu, który 17 maja 1657 r. zebrana pod Sokalem grupa senatorów wystosowała do Bohdana Chmielnickiego w odpowiedzi na życzliwe przyjęcie poselstwa Stanisława Kazimierza Bieniewskiego w Czehryniu, w marcu tegoż

¹ Artykuł ten w wersji ukraińskiej został opublikowany w „Przeglądzie Wschodnim”, nr 57, 2019, ss. 32–40.

roku. Zwrócono się do Chmielnickiego w następujących słowach: „Jaśnie Wielmożny Mości Panie Hetmanie Wojsk Zaporoskich, Nasz Wielce M[i]łościwy] Panie i Przyjacielu”². Dziękowano w liście hetmanowi kozackiemu, który *nota bene* znajdował się wówczas u schyłku swego życia (zmarł 6 sierpnia, pogrzeb w Subotowie odbył się 2 września), za to, że „*iungit et sociat* jedne członki i serca z dawności naszych”. Jednocześnie napisano także:

Komu Wojsko Zaporoskie, *reunitum* z nami, przyjacielem będzie, z kim *adversa sentire* zechce, za directią W[aszmości] Pana, w ten i my *secure* i *unice* cel uderzymy. O to tylko prosimy pilnie, żeby stąd żadna *diffidentia* i *scrupulosae opiniones* z niechętnych jakich conceptow nie znachodzili, żeśmy tu na ten tydzień dla spocznienia wojska [s]ciągneli³.

Warto też przypomnieć list Jana Zamoyskiego do pułkownika kozackiego Antona Żdanowicza napisany w Zamościu ponad miesiąc później, 10 lipca 1657 r.: „Żeby jako najprędzej i jako najskuteczniej Rz[eczypospolitej] przyść mogło do pożądanej z Wojskiem Zaporowskim zgody, wszyscy nie tylko jako tej Ojczyzny Synowie, ale jako Chrześcijanie wprzód życząc powinniśmy”⁴. Mowa w tych listach, jak widzimy, o zgodzie dla dobra „wspólnej Ojczyzny”, łączeniu się i zjednoczeniu, o wspólnocie chrześcijańskiej. Adresatem następnych listów był już hetman Jan (Iwan) Wyhowski.

Rozwój kolejnych, następujących po sobie wydarzeń, jest nam dobrze znany. Dobrym podsumowaniem badań nad zagadnieniami powiązаныmi z tematyką unii hadziackiej może być zawartość kilkunastu artykułów opublikowanych w pokonferencyjnym tomie zatytułowanym *350-lecie unii hadziackiej (1658–2008)*⁵, piór autorów

² Biblioteka Czartoryskich, rkps 402, s. 197. Bardzo dziękuję dr. hab. Mariuszowi Robertowi Drozdowskiemu za udostępnienie mi zdjęcia tego rękopisu.

³ *Ibidem*.

⁴ *Ibidem*; Jan Zamoyski do Antona Żdanowicza, Zamość 10 VII 1657 r. Zob. też M.R. Drozdowski, *My o nas i o innych. Szlachta Rzeczypospolitej wobec Kozaczyzny Zaporoskiej w latach 1648–1659*, Białystok 2015, ss. 387–388.

⁵ *350-lecie unii hadziackiej (1658–2008)*, red. T. Chynczewska-Hennel, P. Kroll, M. Nagielski, Warszawa 2008.

z Polski, Ukrainy, Rosji, Litwy, Włoch i Kanady. Zbiór studiów otwiera interesujący artykuł napisany przez nieodżałowanej pamięci, zmarłego dwa lata temu profesora Janusza Tazbira, w którym autor rozpatrywał unię w kategoriach utopii. Źródłem tego sposobu myślenia o unii miały być wzorce zachodnie i tamtejsze modele ustrojowe. Zdaniem tego uczonego sprzeciw, z jakim spotykały się wszelkie próby reform państwowych przedstawione przez Ludwikę Marię, wskazywał na to, że jakiegokolwiek próby przeszczepienia z zachodu obcych wzorów musiały zakończyć się niepowodzeniem⁶.

Innego zdania był profesor Andrew B. Pernal, który stwierdził, że unia była jednym z ważniejszych osiągnięć politycznych siedemnastowiecznej Europy, a jej doniosłość przewyższała wartość unii lubelskiej. Podążając za swym głębokim przekonaniem o niezwyklej wadze zawartego pod Hadziaczem porozumienia, badacz ten zaproponował, by dzień 16 września został świętem narodowym zarówno w Polsce jak i na Ukrainie⁷.

Nowatorskie spojrzenie na unię widać w artykule Witalija Szczerbaka zatytułowanym *Hadziacki traktat w kontekście państwa ukraińskiego*. Unię hadziacką postrzega autor poprzez pryzmat procesu odradzania się narodowego Ukrainy. Uważa on, iż unia stanowiła ważki argument w legitymizacji Hetmańszczyzny jako prawnej następczyni kontynuującej tradycje Rusi Kijowskiej. Niestety, jak pisze, okrojona przez sejm wersja unii położyła kres idei „Wielkiego Księstwa Ruskiego”⁸.

Wśród wielu innych ciekawych artykułów poświęconych kwestiom prawnym, politycznym i religijnym znajdujemy także partie książki poruszające problemy militarne, sprawy związane z uwarunkowaniami międzynarodowymi, a także konsekwencje unii w kontekście współczesnej i dawniejszej historiografii.

Historia unii hadziackiej nie była „mile widziana” przez władze PRL, bo przecież istniała wówczas jedna wykładnia historii Ukrainy,

⁶ J. Tazbir, *Uгода hadziacka jako utopia szlachecka*, [w:] 350-lecie..., ss. 23–34.

⁷ A.B. Pernal, *The Union of Hadjach (1658): Its Genesis, Terms and Significance*, [w:] 350-lecie..., ss. 43–52.

⁸ V. Szczerbak, *Hadjackyj traktat v konteksti ukrajinskiego derzavotvorenija*, [w:] 350-lecie..., ss. 35–42.

wedle której, najogólniej rzecz ujmując, Ukraina przynależeć powinna do Rosji jako jeszcze jeden, obok Białorusi, członek wspólnego narodu i państwa wywodzącego się z jednego pnia jakim była Ruś Kijowska. Dotykamy w tym miejscu bardzo istotnej kwestii, a mianowicie tak zwanej „teorii przesunięć”, wedle której po upadku Rusi w XIII wieku, w związku z ekspansją tatarską, centralny ośrodek jednolitej państwowości ruskiej przesunął się na północ, do Suzdała i Włodzimierza nad Kłajmą, a potem do Moskwy. Koncepcja wspólnoty Moskwy z Rusią Kijowską z przesuwającym centrum władzy odegrała ogromną rolę w „powrocie na prawdziwe łono” Bohdana Chmielnickiego wraz z częścią Ukrainy w akcie unii perejasławskiej 1654 roku. Nie na darmo nazwano później ten akt „Wossojedinienie Ukrainy z Rossiją” – w ten oto sposób podkreślono fakt ponownego połączenia, bowiem zgodnie z teorią przesunięć Ukraina i Rosja były wcześniej jednością⁹.

Wśród głosów wielu historyków warto przytoczyć wypowiedź Daniela Beauvois, który dokonał swego czasu krytyki pod adresem „nie zniewolonych” francuskich kolegów. Ten znakomity historyk pokazał, że problem przemilczania historii Ukrainy, czy widzenia jej zgodnie z obowiązującą, jak widać nie tylko w państwach orbity sowieckiej, teorią wyłącznie w ramach imperium rosyjskiego a potem ZSRR, charakteryzowało i charakteryzuje wielu historyków. Podkreślił także, iż również obecnie w niektórych przypadkach funkcjonuje ta teoria z powodzeniem w historiografii francuskiej. „Temu intelektualnemu lenistwu”, pisze Beauvois, „sprzyjał w dużym stopniu polityczny rusofilizm, który kazał przemilczeć schematy narzucone przez wymagającego sojusznika”¹⁰.

Powracając do artykułów zebranych w książce poświęconej unii hadziackiej, przypomnieć należy artykuł historyka, który sporo czasu poświęcił temu zagadnieniu, autora cenionej książki zatytułowanej

⁹ T. Chynczewska-Hennel, *Czy historycy uporali się z teorią przesunięć? [w:] Sztetyński Międzynarodowy Kongres Ukraińcysty, Kyiv–Doneck 2005*, „Isorija. Politologija”, nr 3(1), 2007, ss. 5–15.

¹⁰ Cytat za: D. Beauvois, *Spory historyków (Francja, Rosja, Polska) wokół Ukrainy-Rusi*, [w:] *Historia Europy Środkowo-Wschodniej*, red. J. Kłoczowski, t. 2, Lublin 2000, s. 33.

*Rzeczpospolita Trojga Narodów. Mit czy rzeczywistość*¹¹. Janusz Kaczmarczyk nawiązał do swych badań i przedstawił inspirujące rozważania wokół przyczyny kłęski unii. Zwrócił przy tym uwagę, iż Polska była w istocie prekursorką we wprowadzaniu w życie zasad unijnej konstrukcji państwa. Rozpoczął swój wywód od przypomnienia układu w Krewie w 1385 r., kiedy to doszło do unii personalnej Polski i Litwy, *nota bene* zawartej dwanaście lat wcześniej aniżeli unia Danii, Szwecji i Norwegii. Do najważniejszych przyczyn upadku unii autor zalicza, jak najbardziej słusznie, zbyt szybkie ratyfikowanie ugody, co Moskwa musiała odebrać jako złamanie nie tylko zasad perejaślawskich, ale co ważniejsze rozejmu z Niemieży. Ponadto Rzeczpospolita nie dysponowała wówczas realną siłą militarną, którą mogłaby wesprzeć hetmana Wyhowskiego¹².

Warte przypomnienia są również artykuły omawiające kwestie religijne, bardzo ważne tak w ustalaniu warunków unijnych, jak również w procesie ratyfikacji tego dokumentu w Warszawie. Wymienić tu należy interesujące artykuły Antoniego Mironowicza, Viviany Nosili, Jana Stradomskiego, Katarzyny Wiszowatej-Walczak, Natalii Jakowenko, Larysy Dovhy i innych. W tomie poświęconym 350-rocznicy zawarcia unii hadziackiej widoczna jest także tematyka militarna. Marek Wagner, w swym artykule zatytułowanym *Działania dywizji oboźnego koronnego Andrzeja Potockiego na Ukrainie 1659 roku*, wyczerpująco ukazał organizację oraz działalność specjalnego oddziału posiłkowego, którego celem było wsparcie pułków kozackich hetmana Iwana Wyhowskiego¹³.

Przypomniana powyżej książka nie była, ma się rozumieć, jedyną pozycją, która ukazała się w 2008 r. z okazji rocznicy zawarcia unii hadziackiej. Nie sposób tu omówić wszystkie publikacje, które wydano wówczas w Polsce i na Ukrainie. Wymieńmy tu jeszcze przynajmniej dwie książki: Piotra Krolla *Od zgody hadziackiej do*

¹¹ J. Kaczmarczyk, *Rzeczpospolita Trojga Narodów. Mit czy rzeczywistość. Ugoda hadziacka – teoria i praktyka*, Kraków 2007.

¹² Idem, *Dlaczego idea hadziacka skazana była na kłęskę?*, [w:] 350-lecie..., ss. 53–67.

¹³ M. Wagner, *Działania dywizji oboźnego koronnego Andrzeja Potockiego na Ukrainie w 1659 roku*, [w:] 350-lecie..., ss. 401–412.

Cudnowa. Kozaczyzna między Rzeczpospolitą a Moskwą w latach 1658–1660 (Warszawa 2008) oraz pozycję zbiorową pt. *W kręgu Hadziacza A.D. 1658. Od historii do literatury*, która ukazała się w Krakowie (Collegium Columbinum) pod redakcją Piotra Borka. Tę interesującą pozycję otwiera podobizna fototypiczna traktatu hadziackiego ze zbiorów Biblioteki Czartoryskich w Krakowie. Są to dwa teksty paktów hadziackich, najstarsze, według wydawcy, pierwotne redakcje dokumentu podpisane ręką Wyhowskiego. Książka pod redakcją Piotra Borka podzielona jest na kilka części według następujących wyróżników: historia, religia, fortyfikacje i architektura, literatura, język i edukacja. Wśród wielu autorów wymienimy Janusza Stanisława Dąbrowskiego, Annę Filipczak Kocur, Magdalenę Ujmę, Ilonę Czamańską, Piotra Chomika, Marka Melnyka, Mariusza Roberta Drozdowskiego i Marcellego Kosmana.

W obu książkach wspomnianych powyżej zabrakło dwóch autorów, wybitnych historyków, znawców problematyki kozackiej i stosunków polsko-ukraińskich, profesorów Zbigniewa Wójcika (1922–2014) i Władysława Andrzeja Serczyka (1935–2014). Niestety obydwaj Uczeni, choć zaproszeni, nie mogli wziąć udziału w konferencji z powodów zdrowotnych. Korespondowałam z Profesorem Władysławem Andrzejem Serczykiem i przesłałam mu książkę 350-lecie unii hadziackiej. Profesor napisał wówczas do mnie list, którego fragment tu przytaczam:

Szanowna Pani Profesor!

Pięknie dziękuję za grube tomiszcze poświęcone Hadziaczowi. Całość przejrzałem dokładnie, niektóre artykuły w księdze tej się znajdujące – jeszcze uważniej. Sporo z nich wylądowało daleko od Hadziacza, co utwierdza mnie w przekonaniu, że pewne tematy podejmowane przez historyków zostały już wyczerpująco omówione a nowe spostrzeżenia dotyczą przeważnie drobiazgow, stanowią przyczyny, przyczyneczki [...].

Musimy zdać sobie sprawę z tego, że dorabianie, nawet ładnych ozdóbek do istniejącego już łańcuszka, nie jest procesem twórczym, lecz majsterkowaniem rzemieślnika¹⁴.

¹⁴ T. Chynczewska-Hennel, *In Memoriam, Władysław Andrzej Serczyk (23 VII 1935–5 I 2014)*, [w:] *Epistolografia w dawnej Rzeczypospolitej*, t. 6: (stulecia XVI–XIX),

Mimo tego, choć profesor radził pozostawienie na kilka lat tematyki związanej z Hadziaczem, uważam, iż powinno się jednak zadawać nadal nowe pytania. Ciekawe na przykład byłoby prześledzenie wszelkich śladów owego poczucia wzajemnej wspólnoty w jednym organizmie państwowym Rzeczypospolitej, wyrażanego na przykład w pragnieniu wspólnej walki przeciwko – podkreślmy ten motyw – wspólnemu wrogowi. A co z poczuciem wyraźnego żalu po utracie części Ukrainy na rzecz Rosji?

Jak pisał Samiło Wełyczko w *Kronice (Litopysie)*, utworze powstałym między 1715 r. a początkiem lat dwudziestych XVIII stulecia, przytaczając słowa króla Jana Kazimierza w Senacie na wieść o utracie Ukrainy w 1654 r.:

W tymże swoim senacie król z serdecznym żalem ogłosił te słowa: Panowie bracia, przez nasz niepohamowany gniew i upór doszło do tego, iż straciliśmy Ukrainę jak złote jabłko, straciliśmy świat naszych oczu, straciliśmy na wieczność dobrych mołojców Kozaków, braci naszych, **dzięki orężu których i straży długo żyliśmy w ciszy i spokoju, i byliśmy straszeni dla wszystkich naszych wrogów** [podkreślenie T. Ch.-H.]. Obaczmy dalej, co bez nich z nami się stanie i czy ci, którzy niegdyś się nas bali, w nie za długim czasie nie powstaną przeciw nam i nie ogarnie nas taki strach, jakim oni byli ogarnięci za naszą przyczyną, kiedy jeszcze z nami była kozacka siła¹⁵.

Dobrze ukazuje obawę o stan zagrożenia Rzeczypospolitej ciekawy dokument zatytułowany *Konsyderacyje o obronie terażniejszej Wielkiego Księstwa Litewskiego w roku 1654*. Autor tego pisma, którym wedle domysłów jest Janusz Radziwiłł, pisze:

Strzeż Boże, żeby Kozacy przy Moskwie zostać mieli; nie tylko z Białą Rusią i Ukrainą, ale z ostatkiem Litwy Rusią podszytej na wieki pożegnać by się nam przyszło. Tudzież i z innymi narodu ruskiemu prowincjami¹⁶.

Nowa perspektywa historyczna i językowa, red. P. Borek, M. Olma, Kraków 2015, s. 17.

¹⁵ K. Losson, *Komu miła całość Ojczyzny. Świadomość i aspiracje polityczne kancelistów kozackich (1670–1720)*, Warszawa 2013.

¹⁶ Biblioteka Narodowa, rkps 6634/III, k. 47. Szerzej omawia ten dokument M.R. Drozdowski, *My o nas i o innych. Szlachta Rzeczypospolitej wobec Kozaczyzny Zaporoskiej w latach 1648–1659*, Białystok 2015, ss. 341–342.

Rządzące Rzeczpospolitą elity były w pełni świadome realnego zagrożenia dla kraju spowodowanego skutkami ugody, czy unii perejasławskiej 1654 roku. Wnikliwie ukazał to w swej najnowszej książce (*My o nas i o innych. Szlachta Rzeczypospolitej wobec Kozaczyzny Zaporoskiej w latach 1648–1659*) cytowany wcześniej Mariusz Robert Drozdowski.

Duże nadzieje pokładał Jan Kazimierz w zawarciu unii hadziackiej. Przytoczmy tu słowa króla z jego listu napisanego w Nieporęcie 7 września 1658 r. i adresowanego do prawosławnego władcyki lwowskiego Arseniusza Żeliborskiego (1641–1662):

Ukontentowani zostajemy z tej confidentiej, którą z uprz[ejmością] waszą zawierać poczyna urodzony hetman zaporowski, odzywając się przez uprz[ejmość] waszą z swoją do uspokojenia całej Ukrainy skłonnością, toż samo i ze strony naszej jest intentum i zyczliwość, abyśmy ze wszech stron, osobliwie jednak od Ukrainy uspokojenia za czasów panowania naszego obaczyć mogli ojczyznę, jakoż już nie najgorsze są to tego początki, które z naszej strony żadna przewłoka nie przedłuży, gdyż już i commissarze nasi powagą sejmu terażniejszego do urodzonego hetmana wyprawieni, dotąd z nim swoją mają conferentią zupełną instructi potestate, aby we wszystkim cokolwiek do gruntownego uspokojenia należy tamtej strony z nim postępowali autoritate publica. [...] Cokolwiek za tym i uprz[ejmość] wasza w tym praestare możesz **ojczyźnie** [podkreślenie T. Ch.-H.] nie chciej parte sua de esse wiodąc do tego urodzonego hetmana, aby zaczęte dzieło kończył, upewniony wszelkim od nas zawdzięceniem, przy nieśmiertelnej sławie, którą sobie zjedna tą **ojczyźnie** [podkreślenie T. Ch.-H.] przysługą¹⁷.

Mimo głosów nawołujących do konieczności wzmocnienia pozycji Rzeczypospolitej walczącej z wieloma wrogami poprzez konieczność zmian w podejściu do Kozaków, po zawarciu unii hadziackiej, nieakceptowanej przez większość środowiska szlacheckiego, zwyciężyła ostatecznie w 1660 r. koncepcja „wojenna”.

Jak podkreślił Piotr Kroll w książce *Od ugody hadziackiej do Cudnowa*, w odróżnieniu od sytuacji z września 1658 r. stosunek kręgów władzy i społeczeństwa szlacheckiego do ugody z Kozakami uległ

¹⁷ *Dżerela z istoriji nacjonalno – vyzvolnoji vijny*, t. 4 (1655–1658), Kyiv 2015, ss. 194–195, nr 161.

poważnej zmianie, co uwidoczniło się w trakcie rozmów z posłami kozackimi w kwietniu 1659 r., przed ratyfikowaniem przez sejm unii. Wśród wielu argumentów przeciwnych Hadziaczowi wspomniano niepokój z powodu zbyt licznego wojska kozackiego, które mogłoby stanowić poważne zagrożenie dla bezpieczeństwa kraju. Litwini z podkanclerzym Aleksandrem Naruszewiczem na czele uważali wręcz, że unia hadziacka jest sprzeczna z postanowieniami unii lubelskiej¹⁸. Oburzenie powszechne wywołało nobilitowanie „*Rebellibus Cosacis*”. Szlachta nie przyjmowała do wiadomości innego spojrzenia na Kozaczyznę, jak tylko to uwidocznione w konstytucji 1638 r., dziesięć lat przed wybuchem powstania Chmielnickiego.

Najostrzej sformułowano strategię postępowania z Kozaczyzną w obozie pod Cudnowem w październiku 1660 r.: „Przeto nie na pobłażaniu będącem u tego narodu w pogardzie, ale na krwi i zniszczeniu buntowników należałoby budować trwałą pokój”¹⁹.

Wśród wielu interesujących przekazów źródłowych zwróćmy tu jeszcze uwagę na twórczość Łazarza Baranowicza, która wyróżnia się spośród sporej plejady piszących w owym czasie wierszem. Baranowicz (ok. 1596–1693) był rektorem Akademii Kijowsko-Mohylańskiej, prawosławnym biskupem czernihowskim, administratorem metropolii kijowskiej, poetą i polemistą wyznaniowym, przeciwnikiem oderwania metropolii kijowskiej od patriarchy carogrodzkiego na rzecz moskiewskiego. Warto zacytować słowa poety (niechlubnie widniejącego w literaturze przedmiotu jako wierszokleta) z okresu, w którym nawoływał do pojednania polsko-ukraińskiego. Jeden z wierszy zawartych w *Lutni Apollinowej* autor zatytułował posługując się obiegowym przysłowiem „Nie będzie jak świat światem, Rusin Polakowi bratem”. Przeciwwstawiał się temu przysłowiu, które zresztą,

¹⁸ P. Kroll, *Od ugody hadziackiej do Cudnowa. Kozaczyzna między Rzeczpospolitą a Moskwą w latach 1658–1660*, Warszawa 2008, s. 201. Autor pisze, iż za Naruszewiczem stał kanclerz litewski Krzysztof Pac, który chciał porozumienia z Moskwą.

¹⁹ *Wojna polsko-moskiewska pod Cudnowem odprawiona za panowania króla Jana Kazimierza pod wodzą Stanisława Potockiego, wojewody krakowskiego, i Jerzego Lubomirskiego, marszałka koronnego, w roku pańskim 1660*, tłum. i oprac. A. Hniłko, Warszawa 1922, s. 94; M. Drozdowski, *op. cit.*, s. 415.

co warto podkreślić, funkcjonowało w zależności od aktualnego zapotrzebowania w odniesieniu do różnych nacji.

Rusinie i Lechu

Warujcie się grzechu.

Co za pożytek masz z twojego grzechu:

Godzien od Boga i od ludzi śmiechu,

Wstyďte się, gdy wspomnisz, nie lećże w to błoto

Pluń na grzech, weź się za cnotę jak złoto²⁰.

Istotnym motywem pojednania polsko-ukraińskiego była dla poety wspólna walka z tatarskim i tureckim zagrożeniem. Wobec tego zagrożenia nawet spory natury wyznaniowej schodziły na plan dalszy. Wszyscy chrześcijanie powinni stanąć razem do walki przeciwko „niewiernym”.

Rusinie z Lechem, wyzwól bracia swoją,

Na słuszną wojnę ubierz się we zbroję,

Pan Bóg pomoże, idź na Turka wojną,

I którz nie przyzna walkę taką strojną:

O sławę Bożą, że będziesz wojował,

Nad Turkiem będziesz pewnie tryumfował.

Na taki tryumf kto nie skłoni uszy, że Chrześcijanin poganina kruszy,

Tym wotem kończę: Polaku, Rusinie,

Idź na Turczyzna, niechaj przez was ginie²¹.

W innym utworze nawoływał:

Sam Duch Święty Ruś pogódź z Lechami

Gore by prędko wzięli nad Turkami. (*Nowa miara starej wiary*, s. 343)

Znane są nam oczywiście liczne opracowania tak polskie jak i ukraińskie oraz inne, które powinno się wymienić na początku mego wystąpienia. Przypomnijmy Międzynarodową konferencję poświęconą unii hadziackiej i jej pokłosie, czyli książkę wydaną w 2008 r. pod

²⁰ Ł. Baranowicz, *Lutnia Apollinowa każdej sprawie gotowa*, [Kijów 1671] mikrofilm BN w Warszawie nr 77963, s. 378.

²¹ *Ibidem*, s. 429.

moją, Piotra Krolla i Mirosława Nagielskiego redakcją, z udziałem 42 autorów z Polski, Ukrainy, Rosji, Litwy, Włoch i Kanady²².

Od tamtej pory ukazało się sporo interesującego materiału, dzięki czemu możemy spojrzeć na wiele kwestii znacznie szerzej. Przywołam w tym miejscu raz jeszcze książkę Katarzyny Losson zatytułowaną *Komu miła całość Ojczyzny*, w której autorka pokazała między innymi, jak duży wpływ miała polska myśl na kształtowanie narodowej i państwowej świadomości elit ukraińskich wśród kancelistów kozackich. Elity kozackie w okresie Hetmańszczyzny wzorowały się na polskim modelu państwowości, w którym szanowano wolność jednostki i prawo, choć ograniczało się to do wyższych warstw społecznych. Tak więc oderwanie się Kozaczyzny od Rzeczypospolitej nie pozbawiało jej ciągłości oddziaływania polskich tradycji polityczno-kulturowych.

Wiele nowego światła przyniosła rozprawa doktorska Katarzyny Wiszowatej-Walczak pt. *Piotr Vidoni – nuncjusz w Rzeczypospolitej 1652–1660*, napisana pod moim kierunkiem i obroniona na Uniwersytecie w Białymstoku w 2016 r. Autorka pracy, która przygotowana jest obecnie do druku, dokonała skrupulatnej analizy nuncjatury Piotra Vidoniego dzięki kwerendzie archiwalnej przeprowadzonej w archiwach i bibliotekach Watykanu, Rzymu i w innych miejscach. Nuncjusz ten, jak wiadomo, odegrał niebagatelną rolę w okresie ratyfikacji unii hadziackiej.

Na zakończenie moich refleksji nad zagadnieniami unii hadziackiej pragnęłabym podkreślić znaczenie jej w następnych stuleciach, temat *nota bene* wart osobnego opracowania, oraz kontekst polityczny wymiaru unii, o czym mówiąca te słowa mogła się nieraz przekonać. Ale to już zagadnienia wykraczające poza główny temat.

Tu jeszcze niechaj mi wolno wspomnieć niezapomnianą atmosferę, jaka towarzyszyła obchodom 350 rocznicy zawarcia unii hadziackiej we wrześniu 2008 r., gdy wspólnie z Mirosławem Nagielskim i Piotrem Krollem przygotowaliśmy wspomnianą międzynarodową konferencję poświęconą Hadziaczowi.

²² 350-lecie..., *passim*.

W związku z rocznicą zawarcia unii hadziackiej kancelaria Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej przygotowywała lot do Kijowa, także z moim i profesora Mirosława Nagielskiego udziałem. Mieliśmy lecieć wspólnie z Prezydentem Lechem Kaczyńskim do Kijowa, a następnie samochodem do Hadziacza. W Hadziaczu przewidziane były wystąpienia historyków polskich i ukraińskich. Do wyjazdu jednak nie doszło. W rozmowie ze mną 9 lutego 2009 r. Prezydent Lech Kaczyński powiedział, że wizytę w ostatniej chwili odwołał Prezydent Ukrainy Wiktor Juszczenko, z obawy, że Rosja mogłaby przyjąć to spotkanie polsko-ukraińskie jako prowokację polityczną.

Bibliography

Opracowania

- Borek P., Olma M. (red.), *Epistolografia w dawnej Rzeczypospolitej*, t. 6: (Stulecia XVI–XIX), *Nowa perspektywa historyczna i językowa*, Collegium Columbinum, Kraków 2015.
- Chynczewska-Hennel T., Kroll P., Nagielski M. (red.), *350-lecie Unii Hadziackiej (1658–2008)*, Wydawnictwo DiG, Warszawa 2008.
- Drozdowski M.R., *My o nas i o innych. Szlachta Rzeczypospolitej wobec Kozaczyzny Zaporoskiej w latach 1648–1659*, Instytut Badań nad Dziedzictwem Kulturowym Europy, Białystok 2015.
- Kaczmarczyk J., *Rzeczypospolita Trojga Narodów. Mit czy rzeczywistość. Ugoda hadziacka – teoria i praktyka*, Księgarnia Akademicka, Kraków 2007.
- Kłoczowski J. (red.), *Historia Europy Środkowo-Wschodniej*, t. 2, Instytut Europy Środkowo-Wschodniej, Lublin 2000.
- Kroll P., *Od ugody hadziackiej do Cudnowa. Kozaczyzna między Rzecząpospolitą a Moskwą w latach 1658–1660*, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2008.
- Szostyj *Міжнародний Конгрес Українистів, Київ–Донець 2005*, „Istorija. Politologija”, nr 3(1), Kijów 2007.

Źródła rękopiśmienne

- Biblioteka Czartoryskich w Krakowie, rkps 402.
Biblioteka Narodowa w Warszawie, rkps 6634/III.

Inne źródła

Biblioteka Narodowa w Warszawie, Baranowicz Ł., *Lutnia Apollinowa każdej sprawie gotowa*, [Kijów 1671], mikrof. 77963.

Dżereła z istoriji nacjonalno – vyzvolnoji vijny, t. 4 (1655–1658), Kyiv 2015.

Wojna polsko-moskiewska pod Cudnowem odprawiona za panowania króla Jana Kazimierza pod wodzą Stanisława Potockiego wojewody krakowskiego i Jerzego Lubomirskiego, marszałka koronnego w roku pańskim 1660, tłum. i oprac. A. Hniłko, Warszawa 1922.